

Stanisław Palka¹, *Metodologia. Badania. Praktyka pedagogiczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, ss. 149.

Jest to książka, która porządkuje. A skorzystać z niej może zarówno student przygotowujący się do egzaminu z metodologii, doktorant pragnący sprecyzować właściwy profil metodologiczny badań własnych, jak i wykładowca, który odnajdzie w niej systematyzację zagadnień znakomicie nadających się do indywidualnego rozwinięcia w ramach prowadzonych wykładów.

Tytuł sugeruje trzy części, ułożone według zakresu i szczególności. W rzeczywistości lektura tekstu odsłania jeszcze inną kompozycję treści. *Metodologia. Badania. Praktyka pedagogiczna* to zarazem trzy wiodące wątki rozważań, przenikające się w wzajemnie w każdej części. Autorowi zależy na utrzymaniu uwagi czytelnika w procesie myślenia kontekstualnego, hermeneutycznego, w którym to rozważania kolejnych zagadnień są ściśle powiązane z założonymi pryncypiami metodologicznymi. Jednocześnie, od strony dydaktycznej Autor dba o samodzielność poszczególnych rozdziałów. Stąd może dla tych, którzy czytają książkę w całości, powtórzenia owych pryncypiów mogą zdawać się nużące. Dla tych jednak, którzy chcą skoncentrować się na wybranej perspektywie rozważań, powroty do owych podstaw są bardzo cenne, ułatwiają bowiem odczytywanie szczegółu (na przykład praktyki pedagogicznej-nauczycielskiej) w horyzoncie ogólnych problemów badawczych.

Jakie są usprawiedliwienia Autora dotyczące przedstawionego opracowania? Zawarte są one zarówno we wstępie, jak i zakończeniu. Przede wszystkim jest to kontynuacja wieloletnich poszukiwań uzasadnień metodologicznych w odniesieniu

¹ Autor jest profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Inne jego publikacje to: *Pedagogika w stanie tworzenia*, Kraków 1999; *Pedagogika w stanie tworzenia. Kontynuacje*, Kraków 2003; redakcja: *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, Kraków 1998; *Pogranicza pedagogiki i nauk pomocniczych*, Kraków 2004.

do przedmiotu pedagogiki, kontynuacja, która uwzględnia kontrowersje powstające wokół odmiennych sposobów uprawiania nauk społecznych, jak pisze Autor, „nieraz błędnie rozwijanych, a mających znaczenie dla postępu metodologii badań pedagogicznych” (s. 7). Treści nie mają z założenia charakteru systematycznego wykładu podręcznika. To rozważania na poziomie metodologicznym oraz prezentacja przemyślanego stanowiska Autora wobec wskazywanych sporów. To zarazem ważny głos w dyskusji na temat sposobu uprawiania pedagogiki polskiej, która nadal, jak to Autor ujmuje, znajduje się „w stanie tworzenia”. Głos zaangażowany, lecz spokojny, zarazem też zobowiązujący do głębszych przemyśleń, wynikających nie tylko z poznawczych powinności naukowca, ale obowiązku moralnego wobec stanu i społecznego statusu aktualnych realizacji procesów wychowania i kształcenia człowieka.

Rzecz rozpoczyna wskazanie przedmiotu badań pedagogicznych, zawarte w sformułowaniu, że pedagogika jest „nauką o wychowaniu, kształceniu i samokształtowaniu człowieka w ciągu całego życia” (s. 8). Druga sprawa, zgodnie z podstawową zasadą badań, że najpierw przedmiot, potem poszukiwanie metody, to właśnie shierarchizowanie zależności występujących pomiędzy: metodologią nauk, metodologią pedagogiki, metodologią badań pedagogicznych i wreszcie metodami badań pedagogicznych. Autor koncentruje się na metodologii badań pedagogicznych, wyodrębniając kolejne zagadnienia, które tworzą jednocześnie poszczególne rozdziały książki.

Pośród omawianych zagadnień na pierwszy plan wysuwa się umiejętność formułowania pedagogicznych problemów badawczych, właściwego stawiania pytań, precyzowania i odślaniania założeń. Mamy tu do czynienia ze znakomitym przegładem literatury (właściwie już nie trzeba szukać na własną rękę), świadectwem przedmiotowej kompetencji najwyższego rzędu. Wyrazem tego jest swoboda, z jaką Autor porusza się w literaturze oraz wydobywa z niej adekwatne do swego toku myśli wątki i cytaty. Bazuje, na zresztą znanej niewątpliwie czytelnikom opracowań tegoż Autora, systematyzacji problemów badawczych według, jak określa „kontinuum na osi «teoretyczność-praktyczność»” (s. 20). Akcenty przesuwają się od problemów metateoretycznych i metametodologicznych, przez problemy teoretyczne, teoretyczno-praktyczne, aż po problemy ściśle praktyczne. Omówieniu każdego z nich towarzyszą pre-

czyjnie dobrane przykłady zaczerpnięte nie tylko z własnych doświadczeń badawczych Autora, ale właśnie – co gwarantuje przeglądowość tematów i umożliwia czytelnikowi uzyskanie metaperspektywy – z badań podejmowanych w ostatnich 15 latach. Trzy jednak obszary są przywoływane najczęściej: obszar szkoły, działań profilaktyczno-resocjalizacyjnych oraz obszar historii wychowania.

Kolejne dwa rozdziały książki zawierają zagadnienia związane z badaniami empirycznymi (ilościowymi i jakościowymi) oraz badaniami historycznymi i porównawczymi i stanowią drugi człon tej autorskiej koncepcji prowadzenia badań naukowych w ramach pedagogiki (koncepcja ta zarazem jest częścią problematyki, która stanowi przedmiot metodologii pedagogiki, s. 9). Wątek główny, który przewija się w analizach badań empirycznych, dotyczy starego (bo liczącego bez mała 150 lat), niemniej ciągle aktualizowanego przeciwstawiania badań typu przyrodniczego (ilościowego) badaniom typu humanistycznego (jakościowego) oraz pytania, czy owe procedury badawcze można ze sobą łączyć, czy też wykluczają się one nawzajem. Autor wskazuje na pewną sztuczność takiego stawiania problemu oraz jego nieadekwatność badawczą. W rzeczywistości przecież to przedmiot dyktuje metodę, a tak złożony przedmiot badań pedagogicznych, jakim są procesy wychowania, kształcenia i samokształtowania człowieka wymaga uwzględnienia zarówno wnioskowania przyczynowo-skutkowego, jak i rozumienia kontekstualnego. Zarówno obliczenia ilościowe, jak i deskrypcje jakościowe mają służyć rzetelnemu przedstawieniu jakiegoś zjawiska czy procesu. Można by powiedzieć, że na poziomie rozważań metodologiczno-teoretycznych dalsze spory są jałowe. Natomiast problemy umiejętnego wiązania: ilości – jakości, wyjaśniania – rozumienia/interpretacji zawsze ujawnią się w odniesieniu do konkretnych badań. Ale to już indywidualna troska każdego badacza, sprawa jego merytorycznego przygotowania oraz zdolności metodologicznych, wyrażanych trafnym zespoleniem metody z przedmiotem. To właśnie pokazuje Autor, odwołując się do opracowań innych autorytetów w tym zakresie oraz formułując własne argumenty na rzecz sensowności łączenia badań ilościowych z jakościowymi.

Badania historyczne i porównawcze stanowią temat kolejnego rozdziału. Autor, w sposób systematyczny i zwięzły, przedstawia specyfikę tych badań, wskazując na pośredni,

ze względu na dostępność źródeł, charakter uzyskiwanej wiedzy, omawia sposób formułowania problemów badawczych, typowania wskaźników, sposobu badawczego postępowania oraz perspektyw, z jakich można przeprowadzać interpretacje, tudzież krytykę. Dla pedagoga badania historyczne nie są badaniami czysto opisującymi, odtwarzającymi i faktograficznymi. Perspektywa pedagogiczna skłania badacza raczej do poszukiwania przesłań, uwarunkowań przeobrażeń myśli i praktyki, do odsłaniania przede wszystkim wątków antropologicznych, koncepcji człowieka, relacji międzyludzkich, które charakteryzowały procesy wychowania i kształcenia. W rozdziale tym odnajdziemy również systematyzacje ogólnopedagogiczne dotyczące sposobu uprawiania tej podstawowej subdyscypliny pedagogicznej, jaką jest historia wychowania.

Kolejne trzy rozdziały stanowią w zasadzie niezależne całości, w których Autor omawia określone problemy, wykorzystując przeprowadzone uprzednio systematyzacje problemowo-metodologiczne. W pierwszym z nich Autor poświęca szczególną uwagę relacji, jaka zachodzi na pograniczu badań teoretycznych i praktycznych:

badania teoretyczno-praktyczne realizowane (są – przyp. K.A.) zarówno w celu budowania systemu teoretycznej wiedzy, jak i celu rozwiązywania problemów bieżącej praktyki wychowania, kształcenia i samokształtowania człowieka” (s. 100).

Ich rozwiązywaniu mogą służyć podstawowe rodzaje badań pedagogicznych, wśród których Autor wymienia badania diagnostyczne, opisowe; badania wyjaśniające (eksplanacyjne); badania historyczne, porównawcze oraz eksperymentalne.

Wszystkie te sposoby postępowania naukowego mogą być realizowane w formie badań ilościowych (przyrodniczych) oraz w formie badań jakościowych (humanistycznych, hermeneutycznych, etnograficznych) (s. 101).

Przytoczone cytaty wskazują, iż Autor nadal utrzymuje metaperspektywę rozważań, starając się przedstawić czytelnikowi zależności pomiędzy rodzajami/poziomami problemów badań pedagogicznych, rodzajami badań pedagogicznych, tudzież podstawowych perspektyw badawczych. W ten sposób czytelnik uprzytamnia sobie, że cały proces dopracowywania

koncepcji badawczej polega na swoistej „łamiągłowce”, w której trzeba się nieustannie poruszać pomiędzy problemami i „ich” przedmiotami, sposobami poznawania rzeczywistości, rodzajami badań, i jeszcze metodami, wraz ze zróżnicowanymi sposobami zbierania i opracowywania danych. Taka praca to dla badacza zaiste twórcze wyzwanie.

Tego rodzaju twórczej aktywności wymaga również umiejętność „wiązaną badań pedagogicznych z praktyką szkolną” (s. 125). Jest to zagadnienie rozdziału ostatniego, które adresowane jest nie tylko do badaczy profesjonalnych, ale również do praktyków. To jednocześnie postulat o metodologicznie świadomą współpracę pomiędzy naukowcami a nauczycielami, którzy dzięki swoim kompetencjom mogą w istotny sposób wspomagać procesy badawcze.

Nauczyciel przyjmujący rolę badacza ma tę przewagę nad profesjonalistami, skupionymi zwykle w środowiskach akademickich, że obcuje na co dzień z praktyką szkolną, umie dzięki doświadczeniu praktycznemu tę rzeczywistość opisywać, diagnozować, wyjaśniać, rozumieć i interpretować, w związku z tym stanowić może źródło korzyści poznawczych i źródło inspiracji dla badań pedagogicznych (s. 132).

Ale w rozdziale tym jest też zawarte wskazanie dla naukowców, by budując wiedzę teoretyczną nie utracili komunikacji z rzeczywistością, która jest przedmiotem ich badań. Reprezentacja tej rzeczywistości jest dana w doświadczeniu zawodowym nauczycieli, których – jak postuluje Autor – trzeba i zachęcać, i uczyć korzystania z wiedzy teoretycznej. Ale też oduczać oczekiwania prostych receptur i rozwiązań.

Ostatni temat (a rozdział przedostatni) dotyczy pogranicza badań pedagogicznych, które jest warunkowane interdyscyplinarnym charakterem przedmiotu pedagogiki oraz potrzebą wieloaspektowego jego opisu. Wydawać by się mogło, że sprawa już dawno omówiona i przeanalizowana z inicjatywy samego Autora w książce *Pogranicza pedagogiki i nauk pomocniczych*. Ale tu znowu ujęcie historyczno-przeładowe dotyczące najnowszej literatury przedmiotu, z zaakcentowaniem swoistości perspektyw autorskich, trafnymi cytatami oraz aktualizowaniem problematyki z uwzględnieniem współczesnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych, rodzących również nowe problemy społeczne, a tym samym i pedagogiczne.

Podsumowanie: prostota i przejrzystość struktury nie oznacza jeszcze merytorycznej łatwości, a dojrzałość refleksji nie może pominąć przygotowania. Zaprezentowana książka jest prosta, ale nie łatwa. Autor jest profesorem od lat zajmującym się metodologią badań pedagogicznych. Stąd klarowna systematyzacja, synteza ujęć, swoboda interproblemowego opisu, możliwość dostrzegania dysonansów oraz wnikliwość ich analiz, a w ślad za tym przemyślane propozycje rozwiązań. Ale też i pewna metoda pracy dydaktycznej. Sądzę, że ujawniona dla czytelnika w cytacie kończącym rozdział pierwszy:

Pewnego razu uczeń skarżył się mistrzowi:

– Opowiadasz nam różne historie, a nigdy nie odkryjesz ich zakończenia.

Mistrz odpowiadał:

– Czy byłbyś zadowolony, gdyby ci ktoś ofiarował owoc i pogryzł go przedtem?

No cóż, konkluzja nasuwa się jedna. Pracę myślenia trzeba wykonać samemu.

Krystyna Ablewicz